

# WWO, Chcesz by

Dla mnie po ostrym picu znów wypływa nowa gwiazda  
Ekstradowa miazga pragnie stać się sławna  
Niech idzie do diabła ten łeb bananowy  
Poziom zerowy ChWD do połowy  
Co najwyżej kraka, na pewno nie szczere brawa  
Totalna kłapa mimo to medialna sława  
Widzi to Kraków, brzydzi się tym Warszawa  
I kolejna schodzi gwiazda całkiem niemrawa  
Zjadłbyś gówna żeby tylko móc być w telewizji  
Trudno inaczej jest się wybić z prowincji  
Chciałbyś być na mega posterze w Popcornie  
Złóż sam siebie w trzy tygodnie  
Są gamonie co aż poca się ich dłonie  
Jak wyobrażają sobie, że ich rozpoznają obcy  
Dziwne to dla mnie jak chłopcy co se doprawiają cycki  
Być sobą przede wszystkim  
By słynnym być, nie ważne nic  
Co zrobisz by zdobyć mglisty szczyt  
By sławnym być nie ważne nic  
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd  
By słynnym być, nie ważne nic  
[?] nie wysoko wstyd  
Być sławnym być, nie ważne nic  
Zamiast muzyki sprzedajesz [?]  
Wole incognito niż palcami wytykany  
Lepiej w wąskim gronie, bo psy zniszczą twoje plany  
Lepiej w dobrym stylu jak chcesz być szanowany  
Lepiej trzymaj fason, a nie ciśnij by być znanym  
Hiphopolowcy - przez was hip-hop podrabiany  
Pogardą dla was ten kawałek zakrapiany  
Do wiejskich bazarów wasz styl dopasowany  
W waszą muzykę i w was wszystkich wbijamy  
Szczерze, pierdolę mydłaną operę  
Szczерze, na dole nie znaczy być zerem  
Przyjdzie dzień gdy medialne dziwki wymiękną  
Powrót do korzeni, pętla, sedno  
Jedno jeszcze chciałem dodać  
Wiśniewscy rapu możecie się pakować  
Kariere, sprzedajność, prywatność zachować  
Odrzucam medialność, nie dam się sprowokować  
By słynnym być, nie ważne nic  
Co zrobisz by zdobyć mglisty szczyt  
By sławnym być nie ważne nic  
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd  
By słynnym być, nie ważne nic  
[?] nie wysoko wstyd  
Być sławnym być, nie ważne nic  
Zamiast muzyki sprzedajesz [?]  
Marzy ci się zabalować z Olivierem  
Chciałbyś robić kariere, być Paschalskiej partnerem  
Kurwa nie wiem jak masz zwichrowany dekiel  
Mam gdzie indziej granice przypału, tego jestem pewien  
Wiesz ile warta jest prywatność?  
Szybko gaśnie ten kto świecił zbyt jasno  
Chcesz być słynny? chcesz być gwiazdą?  
Ja jestem inny, bo normalny - znasz to?  
Chcę wedrzeć się w ramiona sławy  
A nie wszystko złote co świeci się  
Chcesz błysku fleszy, bananowej enklawy  
Pamiętaj medal ma strony dwie, głupcze  
Twoim celem panteon sławy  
Po trupach do celu byleby przebić się  
Chcesz zdobyć tron tylko po co nie wiesz sam  
By słynnym być, nie ważne nic

Co zrobisz by zdobyć mglisty szczyt  
By sławnym być nie ważne nic  
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd  
By słynnym być, nie ważne nic  
[?] nie wysoko wstyd  
Być sławnym być, nie ważne nic  
Zamiast muzyki sprzedajesz [?]  
Płyta nie sprzedała się, nie sprzedaje się nigdy  
Na poziomie, ziome non-stop nielegalne rytmy  
Nie w głowie nam o sławę chore gonitwy  
Firma jest już legendą, słowa ostre jak brzytwy  
Co było potęgą, wkraczamy do bitwy  
Z tanimi lanserami, których umysł płytki  
Nie sukcesu, a wartości ludzie panują nad wszystkim  
Dla ludzi wartości sukces jest oczywisty  
Pierdolę schematy, bariery, kraty, mury  
Kocham nagrywać, na bogato używać  
Maniury, szczerze - nie martwię się niczym  
Szczerze - ostatnia dyszka, nie szukam przyczyn  
Papierki potrzebne, do diabła są niczym  
W porównaniu kim jesteśmy w tym równaniu  
Całe pokolenia rosną na naszym zdaniu  
Słuchasz draniu? słyszysz draniu  
By słynnym być, nie ważne nic  
Co zrobisz by zdobyć mglisty szczyt  
By sławnym być nie ważne nic  
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd  
By słynnym być, nie ważne nic  
[?] nie wysoko wstyd  
Być sławnym być, nie ważne nic  
Zamiast muzyki sprzedajesz [?]